

# Wiadomości u-Rodzinowe

**ifr**<sup>®</sup>  
INICJATYWA  
FIRM RODZINNYCH  
Łączymy by budować

Patronat  
Honorowy



Patronat  
Medialny



Partner  
Główny Sponsor



Sponsor  
Zjazdu



Sponsor  
Sesji



Sponsor  
Wspierający



Partner



**O tym, jakie są zalety jazdy na rowerze, jak można ją promować i czy jednoślad może stać się symbolem statusu rozmawiamy z Ryszardem SZURKOWSKIM, legendą polskiego kolarstwa, dwukrotnym wicemistrzem olimpijskim, trzykrotnym mistrzem świata, wielokrotnym zwycięzcą Wyścigu Pokoju i mistrzem Polski, a także trenerem Kadry Narodowej.**

***Czym zajmuje się Pan obecnie – już po zakończeniu kariery zawodnika i trenera Kadry Narodowej?***

Zająłem się głównie działalnością prywatną, najpierw otwierając sklep i serwis rowerowy, który jest do dzisiaj przy ulicy Ciołka w Warszawie, a krótko po tym – organizując klub sportowy, w którym wychowałem kilkoro naprawdę dobrych kolarzy. Cały czas jestem bardzo blisko kolarstwa i rowerów. Oprócz tego, że bywam na imprezach kolarskich – mistrzostwach świata, mistrzostwach Polski – to sam sporo jeżdżę. Wtedy jest się bliżej ludzi, głównie wśród tych, którzy lubią sport. Widzę, że dzięki niemu ich samopoczucie i zdolność do wykonywania pracy są lepsze. Cieszę się, że takich osób jest coraz więcej. Z drugiej strony trochę mnie to martwi, bo na ścieżkach rowerowych robi się tłoczno...

***To prawda, a mamy ich jeszcze bardzo mało.***

Tak naprawdę to jest ich coraz więcej – dzięki promocji Pana Prezydenta powstaje zupełnie nowa ścieżka wzdłuż Wisły, na terenie prawobrzeżnej Warszawy będzie nowoczesna i znakomita. Po stronie Pragi ścieżka już jest, miejscami jeszcze niedopracowana, ale już można przejechać. Spotykam ma nich wielu rowerzystów, którzy chcą pojechać nie w tłoku samochodów, na szosach, tylko właśnie na ścieżkach rowerowych i trzeba przyznać, że już mają gdzie pojechać. Jeżeli w dłuższej perspektywie myślimy o wyparciu ruchu samochodowego, to trzeba budować sieć ścieżek rowerowych, które będą mogły doprowadzić ludzi od ich miejsca zamieszkania, często z przedmieść, do pracy na terenie Warszawy. Miasto może być bardziej przyjazne

dla rowerzystów, jak np. w Danii czy w Holandii, gdzie można zjechać z każdego miejsca do dowolnego punktu, nie tylko w centrum.

***Ma pan za sobą karierę związaną ze sportem wyczynowym. Czy uważa Pan, że rower może być dobrym środkiem transportu codziennego i czy to się nie kłóci z wizją kolarstwa jako dyscypliny wymagającej ogromnego przygotowania fizycznego?***

Jazda wyczynowa to jedno, a rower jako środek lokomocji to drugie. Są regiony w Polsce, gdzie rower nie został wyparty przez samochód czy przez inne środki transportu – moim zdaniem w Wielkopolsce, w okolicach Wielunia, a także na Śląsku tradycyjnie bardzo dużo ludzi jeździ na rowerach. Ja właściwie każdą chwilę mógłbym spędzać na rowerze, więc dla mnie codzienna jazda to największa przyjemność.

Na rowerze można szybciej dojechać np. do urzędu czy na zakupy, a potem łatwo go zaparkować. Dzięki codziennym przejażdżkom zyskuje się sporo zdrowia. Producenci rowerów oferują już dosyć dobrze przygotowane rowery do codziennego użytku: z koszykami z przodu, z bagażnikami z tyłu, gdzie można załadować drobne zakupy.

***Czy myśli pan, że w Polsce za jakiś czas rowery wyprą samochody? Niby komunikacja rowerowa jest coraz bardziej popularna, ale mimo wszystko dalej jest w pewnej niszy.***

Chyba nigdzie nie stało się tak, żeby ludzie na stałe porzucili swoje samochody i przesiedli się na rowery. Przez ostatnich kilka lub nawet kilkanaście lat ruch rowerowy jest coraz silniejszy, to widać po ilości rowerów na ścieżkach i tych sprzedawanych w sklepie. Jeszcze kilkanaście lat i ruch drogowy w pełni się zrównoważy – będzie tak, jak w krajach zachodnich, gdzie rower jest środkiem lokomocji.

***Czy sądzi Pan, że tak jak w krajach skandynawskich w Polsce rower również stanie się symbolem pewnego statusu? U nas stale jest to samochód, a rowery mimo wszystko mają ludzie mniej zamożni.***

Zgoda, ale sądzę, że to powoli zaczyna być równoważne. Na rowerach jeżdżą ci, którzy mają już samochód, ale uważają, że taniej i przyjemniej jest dojechać do urzędu, kościoła czy na zakupy rowerem. Samochód służy im do dłuższych podróży. Sporo osób, które posiadają nie jeden, a kilka naprawdę dobrych samochodów przekonało się, że jadąc rowerem mogą to zrobić szybciej i być bliżej ludzi, np. na skrzyżowaniu spotykają kogoś, kto podróżuje w podobnym celu i z nim rozmawiają, nie siedzą zamknięci za szybą. Młodych prezesów firm i wysoko postawionych pracowników korporacji widzi się na rowerach. Szczególnie widać ich w dobrych sklepach rowerowych, gdzie kupują naprawdę solidne, bezpieczne rowery.

***Mówił Pan wcześniej, że dla pana rower to również środek socjalizacji.***

Zdecydowanie tak! Jak jedziemy samochodem, to często przez kilka godzin jesteśmy skazani tylko na towarzystwo współpasażerów. A jak jedziemy rowerem, to w tym samym czasie możemy spotkać mnóstwo ludzi i nawiązać nowe znajomości. Wybierając się na wycieczkę rowerową w sobotę, niedzielę czy w fajne popołudnie po drodze rozmawiamy z innymi o tym, jak nam się jedzie, pytamy o trasę, punkty gdzie można się napić soku etc. Rower jest tak przyjazny człowiekowi, że jeżeli ktoś jeszcze z tego nie skorzystał to zawsze będę mu radził, żeby to zrobił.

### ***W jaki sposób można promować jazdę na rowerach?***

Najlepsza promocja jest przez pokazywanie dobrych przykładów. Media mogłyby nie tylko przedstawiać, że jest coraz więcej wypadków na drogach, ale pokazywać właśnie te przyjemne popołudniowe przejażdżki, weekendowe wycieczki, pikniki i zjazdy rowerowe. Jest bardzo dużo ludzi, którzy przyjeżdżają na takie zjazdy – jedni chcą rywalizować, inni tylko uczestniczyć. Znam kilkoro organizatorów tego typu imprez. Przygotowują atrakcje dla małych dzieci, młodych sportowców i dla seniorów. Na festyny rowerowe przyjeżdżają całe rodziny, od dziecka do dziadka i traktują to jako miłe, zdrowe spędzenie czasu. I tak już od wielu lat! Wszyscy się tam znają, to super zjawisko które się rozszerza i bardzo mnie to cieszy.

### ***Ale czy ilość ludzi na rajdach rowerowych przekłada się na codzienną komunikację w mieście?***

Oczywiście! Jak ktoś polubi jazdę na rowerze, a polubi, jak tylko zacznie jeździć, to nie będzie chciał się z nim rozstać. Początkowo rower nie jest łatwy, bo człowieka zmęczy. I to na każdym odcinku – począwszy od wyprowadzenia go na dwór, przez przejazd, do powrotu. Ale po jakimś czasie zaczyna się robić łatwiej – ta odległość która początkowo męczyła już nie męczy i chce się jeździć trochę dalej, trochę więcej, okrężną drogą... Potem dochodzą sobotnio-niedzielne wycieczki, wyścigi. A jak człowiek zaprzyjaźni się z rowerem, to jest on już używany zawsze i wszędzie, właściwie bez względu na pogodę, w szczególności, że mamy teraz ogromny wybór naprawdę świetnych strojów, w których się nie marznie i nie moknie, a do tego wygląda naprawdę dobrze. Zauważyłem też, że u nas coraz więcej kobiet jeździ na rowerach – specjalnych, eleganckich, z osłonami na łańcuch i szprychy.

### ***Czy możemy powiedzieć, że Polska stanie się drugą Holandią?***

Tak. Cywilizacja idzie od zachodu, to, co tam jest normą będzie równie popularne u nas. Jeszcze rok, dwa. Pracujmy na tym, żeby pociąg do rowerów nie wygasł. I jeszcze jedno – bo jeżeli teraz zainwestujemy w rower, to później nie będziemy musieli inwestować w lekarzy.

Rozmawiała Zofia Rojek

**ifr**<sup>®</sup>  
INICIATYWA  
FIRM RODZINNYCH **zaprasza na:**



Honorowy Patronat Prezydenta RP  
Bronisława Komorowskiego



## VII Zjazd Firm Rodzinych Rodzinna Rzeczpospolita u-Rodziny 2014

Warszawa 27–30 listopada 2014  
Hotel Sofitel Victoria

*Po dodatkowe informacje nt programu i rejestracji  
zapraszamy na nasze strony internetowe:*

[www.firmyrodzinne.pl](http://www.firmyrodzinne.pl)  
[www.u-rodziny.pl](http://www.u-rodziny.pl)

Patronat medialny:



THINK TANK  
STOLICA IN POLAND

**Kontakt:** ul. Smolna 14/7, 00-375 Warszawa  
+48 667 755 766, [sekretariat@firmyrodzinne.pl](mailto:sekretariat@firmyrodzinne.pl)